



PRZYGODNIK

Rok XIX Numer 10 (223)

Biuletyn Klubowy

Październik 2019 r.

Ryszard Łopian

POŻEGNANIE LATA

Trochę niespodziewanie na kilka dni przed terminem, zapadła decyzja o moim prowadzeniu kolejnej klubowej wycieczki. Uznałem, że warto powtórzyć trasę obrzeżami Kielc, którą realizowałem kilkanaście już lat temu. Nie trzeba nigdzie dojeżdżać ani martwić się o powrót, rozpoczynaliśmy i kończyliśmy w Kielcach spacer o długości prawie 15 km. Tak się złożyło, że był to ostatni dzień tegorocznego lata, a aura wspaniale dostosowała się do okoliczności. Piękna, bezwietrzna i słoneczna pogoda oraz wysoka jak na tą porę roku temperatura doskonale uzupełniały krajobrazowe walory trasy. Ja sam określiłem ją jako widokową, gdyż w kilku miejscach można było podziwiać rozległą panoramę na nasze miasto i okoliczne wzgórza. Spotkanie wyznaczone było w pobliżu dawnego biurowca Exbud-u oraz kamienia z płytą upamiętniającą porachunki kibiców piłki nożnej i zamordowanego w 2007 r. kielczanina Karola Piroga. Przez ulicę Bęczkowską, obok nowego kościoła pw. Św. Pawła Apostoła, poszliśmy na wschód, przez Górę Szydłówkowską, w kierunku Cedzyny.

Kilka razy, po zatrzymaniu, staraliśmy się zlokalizować najciekawsze miejskie obiekty. Doprawdy warto wybrać się tam z mapą i lornetką na krótki, rodzinny spacer. Oprócz walorów widokowych, doskonale widać jak rozrasta się i zmienia miasto - tereny, jeszcze kilkanaście lat temu zupełnie dziewicze, dziś zabudowane nowymi osiedlami domków jednorodzinnych, biurowcami oraz nowoczesnym kampusem uniwersyteckim. Po dotarciu do części wsi o nazwie Cedzyna-Góra znowu chwila refleksji oraz spojrzanie na miasto

z okolicznymi wsiami Domaszowice i Wola Kopcowa, za którą widoczny jeden z największych w Polsce Rodzinnych Ogrodów Działkowych. Po przekroczeniu wiaduktu nad trasą szybkiego ruchu, połą ścieżką, dotarliśmy do nowego, niewielkiego obiektu muzealnego zlokalizowanego w pobliżu największego cmentarza komunalnego w Kielcach na Cedzynie. Jest to, istniejące od niedawna prywatne Muzeum Samochodu Papieskiego JP2, utworzone dzięki pasji i zamiłowaniu do rekonstrukcji ciekawych zabytków motoryzacyjnych przez właściciela firmy AUTO-ADAMCZAK. Pojazd odtworzono, w pełnej technicznej zgodności z oryginałem z 1979 r. na bazie odnalezionych części zniszczonego po wizycie



papieża samochodu. Dzięki przychylności Pana Adamczaka, mogliśmy go obejrzeć, chociaż muzeum w niedziele jest nieczynne – serdecznie dziękujemy. W pobliskim barze Bistro Mazurek spędziliśmy jeszcze kilka chwil, gdyż była to jedyna okazja do wypicia kawy, piwa, a nawet spożycia posiłku. Dalej,

po przekroczeniu mostu na Lubrzance, już leśnymi ścieżkami, ruszyliśmy dalej i po około dwóch kilometrach, ponownie pokonaliśmy, po mocno zniszczonej kładce, Lubzankę i dotarliśmy do zalewu Mójcza. Dwójka grzybiarzy została trochę z tyłu i potem telefonicznie szukali pomocy przy odnalezieniu kładki na rzece. Na skarpie, przy



urokliwym zalewie, który według niezrealizowanych planów miał być rozbudowany do rozmiarów większych od zalewu w Cedzynie, zatrzymaliśmy się na zapowiedziane ognisko. Nikt się nie śpieszył, niektórzy przypiekali przyniesione kielbaski, większość wystawiła twarze i korzystała z promieni słonecznych w pięknej scenerii. Czas jednak ruszać w kierunku wsi Mójcza, do końca trasy zostało jeszcze około 5 km. Trochę pod górę, skąd znowu rozległe widoki, tym razem na północ, skąd wyszliśmy. Przekraczamy wioskę obok szkoły podstawowej i przez pola idziemy dalej. Należy wspomnieć, że szkoła nosi imię gen. Tadeusz Buka, który urodził się w tej miejscowości, chodził tu do szkoły, a w 2010 r. zginął wraz z Prezydentem RP w katastrofie lotniczej w Smoleńsku.



Kolejny punkt widokowy to wzgórze u zbiegu ulic Zagórskiej, Prostej i Łopianowej, w pobliżu której stoi zabytkowy drewniany kościółek z 1865 roku, obecnie funkcjonujący jako filia parafialnego. Moim zdaniem, to jedno z ciekawszych krajobrazowo

miejszc zlokalizowanych w granicach miasta. Jako ciekawostkę należy wspomnieć, że chociaż spacerowaliśmy cały czas w pobliżu Kielc to wędrówka biegła aż przez trzy gminy: Masłów, Górno i Daleszyce. Końcowy etap spaceru wiódł do rezerwatu Wietrznia, koło Centrum Geoedukacji i ścieżkami wzdłuż zachodniej strony wyrobisk po kamieniołomach, do zbiegu ulic Wojska Polskiego i Tarnowskiej. Tam grupa klubowych piechurów licząca trochę ponad 20-cia osób podziękowała sobie za miłe towarzystwo i rozstała się z poczuciem zadowolenia oraz wspaniale spędzonych ostatnich godzin prawdziwego lata.



Zdjęcia: B. Rej i autor

Jarosław Tadeusz Leszczyński

XIV STOPNICKI RAJD PIELGRZYMKOWY

W sobotę, 7 września 2019 roku, odbył się XIV Stopnicki Rajd Pielgrzymkowy, będący cykliczną doroczną imprezą Klubu Turystów Piesznych "Przygoda".

Był ładny, słoneczny dzień. Pielgrzymkę rozpoczęliśmy przy dworze w Smogorzowie. Majątek smogorzowski w przeszłości był własnością Smogorzewskich h. Powała, pamiętnikarza Jana Chryzostoma Paska, Dembińskich h. Rawicz, a wreszcie na przełomie XIX i XX stulecia Dobrzańskich h. Leliwa. Obecny dwór wystawił w 1880 r. dziadek majora Henryka Dobrzańskiego, słynnego "Hubala".

Pielgrzymka rozpoczęła się o godz. 9.30. Szedliśmy przez Topolę i dalej Las Wolicki. Tuż przy wejściu do Lasu Wolickiego zrobiliśmy sobie odpoczynek.

Podczas pielgrzymowania nie mogło oczywiście zabraknąć miejsca na odmówienie *Różańca* (oczywiście Części Radosnej bo była sobota) i *Koronki do Bożego Miłosierdzia*. Ponadto odmawialiśmy *Nowennę do Matki Boskiej Stopnickiej*, prowadząc rozważania na poszczególne dni przy napotkanych kapliczkach, krzyżach i figurach przydrożnych.

Po odpoczynku szliśmy dalej drogą przez las, a następnie przez przedmieście Stopnicy - Wolice. Pierwszym obiektem sakralnym w Stopnicy, który odwiedziliśmy był klasztor księży sercanów. Odmówiliśmy w nim *Nowennę do św. Antoniego Padewskiego*, którego czczony obraz znajduje się w kościele klasztornym.

Z klasztoru przeszliśmy ulicami - Klasztorną i Kazimierza Wielkiego - do starej stopnickiej fary Świętych Apostołów Piotra i Pawła pamiętającej czasy Kazimierza Wielkiego. W kaplicy bocznej tejże świątyni cześć odbiera obraz Matki Boskiej Stopnickiej. O godzinie 13.00 w kościele tym odprawiona została Msza Św. w intencji



pielgrzymów przez wikariusza stopnickiego, ks. Sylwestra Durlika. Po jej zakończeniu uczestnicy XIV Stopnickiego Rajdu Pielgrzymkowego przeszli wraz z kapłanem procesjonalnie ulicami Kazimierza Wielkiego, Dra Piotrowskiego i Targową na Kalwarię Stopnicką, gdzie przy tamtejszych stacjach odbyło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Zakończyło się ono między godzinami 14 a 15 i zamykało imprezę. Na zakończenie kapłan prowadzący nabożeństwo udzielił jego uczestnikom błogosławieństwa i odpustu zupełnego.

Barbara Rej

WYCIECZKA NA GÓRĘ ŚWIĘTEGO MICHAŁA

W niedzielę 29-go września, w imieniny Michała, ponad 20-osobową grupą z Klubem „PRZYGODA” wybraliśmy się na wędrowkę po Ziemi Włoszczowskiej w okolice Krasocina. Celem naszym było dotarcie do ruin kościoła na Górze Św. Michała w Gruszczynie, bowiem w tym dniu odbywały się tam uroczystości odpustowe, festyn i msza w ruinach świątyni z XVI wieku. Cykliczną wycieczkę, jak zwykle we wrześniu prowadził kolega ANDRZEJ SOKALSKI.



Po wyjściu z pociągu na przystanku LUDYNIA-DWÓR skierowaliśmy się w stronę Krasocina. W tym roku nie zwiedzaliśmy dworu pana Stanisława Gieżyńskiego w Ludyni, gdyż chcieliśmy zdążyć na Górę Św. Michała na mszę o godz. 14-tej. Całą naszą wędrowkę po okolicznych lasach, łąkach i zagajnikach zdominowało grzybobranie, jak nazwał to jeden z naszych kolegów - opanował nas „amok grzybowy”.



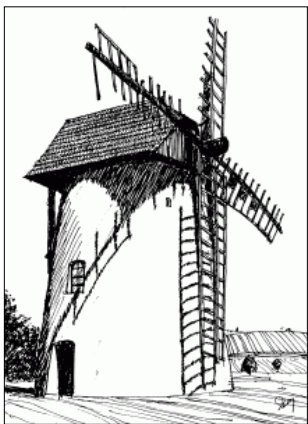
Otaczały nas trzy pory roku: pola zieleniły się, żółciły od gorczycy, kwitły jak wiosną, temperatura i słońce wychodzące zza chmur sprawiało wrażenie lata. I tylko drzewa i krzewy w czerwono-żółtych barwach oraz porywy chłodnego wiatru od pól, a przede wszystkim ogromny wysyp grzybów -

przypominały, że to już jesień. Przędownikiem grzybobrania była koleżanka Zosia, której zbiory na wszystkich wycieczkach w tym sezonie robiły wrażenie. Wszyscy schylali się po dary natury, nawet jeśli nie zbierali dla siebie, to uzupełniali siatki kolegom.

Jedyny postój bez zbierania był w centrum KRASOCINA. Tam rozsiedliśmy się wygodnie na przytulnych ławach i ławeczkach wokół źródelka z fontanną i Groty NMP zbudowanej w latach 1909-13 na wzór słynnej grotty z Lourdes. Był to czas na odpoczynek, śniadanie i jednocześnie okazja do zgłębienia bogatej historii Ziemi Krasocińskiej. Z umiejscowionych tu kilku tablic informacyjnych można dowiedzieć się o udziale mieszkańców tej Ziemi w ruchach narodowowyzwoleńczych, walkach i potyczkach poczynając od powstania styczniowego 1863 r. po wyzwolenie z niemieckiej okupacji w 1945 r. W Krasocinie, którego historia sięga 1325 roku, w XIX wieku było nagromadzenie dworów mieszczkańskich.



Jednym z ciekawszych obiektów Krasocina był holenderski, pierwotnie drewniany, wiatrak prawdopodobnie z 1890 roku. Po wielu różnych kolejach losu i popadnięciu w ruinę – dziś jest restaurowany i może, kiedy przyjedziemy tu za rok wróci do stanu świetności.



Z Krasocina powędrowaliśmy skrajem lasu i pół w stronę Góry Św. Michała a właściwie Gęziej Góry w Paśmie Przedborsko-Małogoskim. Po drodze, a jakże, znów były grzyby i do wzgórza z ukrytymi w lesie ruinami świątyni dotarliśmy już obciążeni pełnymi siatkami tych darów. Raz do roku, w imieniny Michała świątynia ożywa. Tam przy

ławach i pod namiotami organizowany jest piknik a w ruinach kościoła odprawiane nabożeństwo.



Część naszej grupy wzięła udział w tej nastrojowej mszy. Pozostali spacerowali po okolicy lub biesiadowali przy gościnnych stołach organizatorów festynu. Można było posilić się pysznym bigosem, pierogami, pajądą chleba ze smalcem, a na deser ciastem, kawą i herbatą. Jednak, wszystko, co dobre i przyjemne kiedyś się kończy. Na nas też przyszła pora wracać do domu. Pospieszaliśmy więc do Ludyni na pociąg do Kielc. Dziękujemy ANDRZEJOWI za kolejną udaną eskapadę, miłą atmosferę i obfite grzybobranie. Do zobaczenia za rok na tej trasie.

Zdjęcia autorki

Z tematem Góry św. Michała korespondują następane artykuły autorstwa Sławomira Olejarczyka pochodzące z książki pt. **Ukryte skarby** Kielce 1995 r. wydawca: ZP-W „U Poety” który uzupełniają wiedzę na jej temat.

Z cyklu „**Ukryte skarby**”

Sławomir Olejarczyk

KLASZTOR W GRUSZCZYNIE

Pośród gęstego lasu, niedaleko wioski Gruszczyń, wznoszą się położone na skalistej górze wspaniałe ruiny dawnego klasztoru chrześcijańskiego, o którym głosi legenda, iż pochodzi z XII wieku. Na ślad zakonu w Gruszczyń, osłoniętego od wieków mgłą tajemnicy, naprowadził mnie dokument ariński, pochodzący z 1637 roku. Wspomina on, że:

W wiosce tej w 1562 roku Bracia Polscy przejęli po katolikach, opuszczony, warowny, umiejscowiony na wzgórzu, gotycki klasztor i kościół św. Marcina. Wcześniej miał się tu znajdować zakon chrześcijański, lecz nie zachowały się żadne dokumenty i akta wspominające o takowych zakonnikach, a sama budowla dla wszystkich jest zagadkowa.

Wzmianka ta tak mnie zaintrygowała, iż postanowiłem pojechać do Gruszczyzna i przyjrzeć się bliżej zagadkowej budowli klasztoru. Samo odnalezienie ruin sprawiło mi już wiele trudności, ponieważ stoją one w gęstym lesie, broniącym do nich dostępu. Kiedy już odnalazłem klasztor i wszedłem do środka, w mrocznej atmosferze gotyckich murów wyczułem obecność ducha historii. Architektura zabudowań przedstawia typowy charakter obronny, świadczą o tym rozmiary budowli, potężne grube mury, pozostałości po baszcie lub wieży i układ wsporników. Podczas zwiedzania pozostałości, tej kiedyś wspaniałej świątyni, mimowolnie, nasunęło mi się pytanie: kto i w jakim celu zbudował na takim pustkowiu warowny klasztor?

Rozwiązanie tej zagadki nie zapowiadało się na proste i łatwe, choćby z tego względu, iż nie zachowały się do dzisiaj żadne dokumenty czy akta erekcyjne. Mimo to jednak postanowiłem spróbować. Pierwszym tropem, który mógł naprowadzić mnie na jakiś ślad, mogły być miejscowe legendy, które zapewne znają tutejsi ludzie. Rzeczywiście kilku starszych mieszkańców Gruszczyzna zna parę opowieści o klasztorze. Lecz tylko jedna zasługiwała na większe zainteresowanie: *Za czasów króla Kazimierza Sprawiedliwego, do Gruszczyzna przybyli z obcej ziemi zakonnicy, którzy tu na pustkowiu zbudowali klasztor i kościół. Mijały lata, a z każdym rokiem zakonnicy bogacili się i rośli w potęgę. Jednak ich byt w Gruszczyźnie przerwał najazd Tatarów, którzy klasztor splądrowali, a zakonników zabili.*

Tyle mówi legenda, a jaka jest prawda? Być może ślad tajemniczych zakonników znajduje się w opodal leżącym Krasocinie, gdzie znajduje się zabytkowy kościół św. Doroty. Świątynia ta istniała pierwotnie już w 1470 roku, lecz została rozebrana, a na jej miejscu wzniesiono nową w 1856 r. Niestety, nic z poprzedniej świątyni nie zachowało się do dzisiaj, nawet wzmianki o Gruszczyźnie. Postanowiłem ponownie obejrzeć ruiny klasztoru, być może jakiś szczegół uszedł mojej uwadze, mogłem coś przeoczyć? Rzeczywiście, w pierwszym momencie nie zauważyłem leżących pośród gruzów kilku połamanych kamiennych ciosów, prawdopodobnie pozostałości portalu, na którym jest wyryte po łacinie zdanie i jakieś znaki.

Mimo, iż czas zatarł niektóre litery, po dokładnym przyjrzeniu się i uporządkowaniu wyrazów udało mi się złożyć całość, która brzmi: *Non nobis, Domine non, non nobis, sed nomini Tuo da gloriam.*

W środku wyryty jest znak muszli, z boku zaś wizerunek rycerza w zbroi.

Poczułem, że już gdzieś spotkałem się z tym zdaniem. Wiedziałem, że jestem blisko rozwiązania tajemnicy, lecz myśli uciekały mi jeszcze w dal. Gdzieś widziałem ten napis: *Nie dla nas Panie, nie dla nas, lecz dla chwały Twego imienia*, i na dodatek te tajemnicze ryty? Na odpowiedź musiałem poczekać jednak kilka dni, lecz to, co odkryłem jest nie lada sensacją. **Klasztor w Gruszczyźnie postawił nie kto inny, jak rycerze - zakonnicy, Montjoie, którzy na płaszczach nosili krzyż i muszlę, a ich dewizą był właśnie ten cytat.**

Kim byli Montjoie? Jak wiadomo z historii na początku XII wieku, wskutek licznych wypraw krzyżowych, powstało w Palestynie Królestwo Jerozolimskie, powołane do obrony grobu Chrystusa przed muzułmanami. Podczas jednego z napadów Seldżuków na Jerozolimę czoła stawili im, prócz świeckich rycerzy, zakonnicy opiekujący się szpitalem św. Jana.

Muzułmanów odparto, ale bracia zakonnicy na wszelki wypadek nie rozstawali się już z mieczami. I tak powstał pierwszy zakon krzyżowców - Joannitów. Po nim powstawać zaczęły następne, takie jak Templariusze, Krzyżacy czy Bożogrobcy.

Około roku 1125 papież Aleksander III zatwierdził kolejny zakon rycerski, który nazwę swą wywodził od siedziby w ufortyfikowanym klasztorze na górze Montjoy, Górze Radości. Zakon ten nie utrzymał się długo, gdyż rychło zabrakło kandydatów, mimo iż wolno było przyjmować każdego z ekskomunikowanych, skazanych za morderstwa, gwałty i inne przestępstwa. Po 25 latach Montjoie z rozkazu papieża, wchłonięci zostali przez Templariuszy.

Nie wszyscy jednak rycerze Montjoie pogodzili się z utratą niezależności. Część z nich postanowiła się zemścić na Templariuszach za intrygi, które doprowadziły do kasacji zakonu. Gdy, niczego nie podejrzewający, Templariusze wyruszyli na kolejną wyprawę, kilkunastu Montjoie wkradło się do skarbcza Templum i skradło drogocenny dla nich przedmiot Jaki? - tego nie wiadomo. W każdym razie dość cenny, skoro Templariusze wysłali po całe Europie swoich rycerzy, by odnaleźli Montjoiołów i odzyskali skradzioną rzecz. Lecz jakim sposobem Montjoie znaleźli się w Polsce?

W 1154 roku do Palestyny na trzecią wyprawę krzyżową wyruszył się książę Henryk Sandomierski, który powracając przywiózł ze sobą Joannitów i osadził ich w Zagości, koło Pińczowa. Montjoie mogli więc wówczas skorzystać z okazji i poprosić księcia, by wzięł ich pod swoją obronę, osadzając ich w Polsce. Zakonnicy wiedzieli, że nadwiślański kraj jest wystarczająco odległy od

Templum, by mogła ich osiągnąć ręka Templariuszy.

Lecz, co tak cennego skradli Montjoie, że Templariusze ścigali ich po całej Europie? Czy im się udało ich osiągnąć? I wreszcie - co oznacza tajemniczy ryt, przedstawiający rycerza w zbroi? By odpowiedzieć na te pytania, musimy dalej pójść tropem krzyżowców i odnaleźć w Górach Świętokrzyskich miejsca, gdzie przebywali rycerze zakonni. Proponujemy więc naszym Czytelnikom wspólną podróż szlakiem krucjat i krzyżowców po Kielecczyźnie, podczas której uda nam się, być może, dokonać sensacyjnych odkryć i przeżyć wspaniałą przygodę.

„GDZIE SĄ UKRYTE SKARBY ARIAN?”

Wśród leśnych ostępów na niewysokim wzniesieniu opodal wsi Gruszczyń stoją malownicze ruiny dawnego zboru ariańskiego. Historia tej budowli znana jest od 2 połowy XVI wieku, kiedy to bracia polscy przejęli obiekt od katolików, wówczas już murowany, orientowany, jednonawowy i dość dużych rozmiarów.

Jak na te czasy zbor ten był najokazalszym przykładem budowli gotyckiej. Przez wiele lat Gruszczyń obok Rakowa był czołowym ośrodkiem arianizmu w Małopolsce, przebywali tu tacy znani ludzie, jak: Paweł z Brzezin, Jakub z Kalinówki oraz Mikołaj Rej. Także tu odbywały się, przy udziale znaczniejszych osób dawnej Rzeczypospolitej, obrady mające na celu naprawę i reformę ówczesnego ustroju sława gruszczyńskiego zboru z roku na rok rozprzestrzeniała się po Europie, powodując zainteresowanie się nim szerszych kół innowierczych.

W latach 40. wieku XVII synod rakowski podjął ustawę o założeniu pierwszego w Polsce zakonu ariańskiego mającego na celu szerzenie wiedzy, głoszenie unitaryzmu, przeprowadzenia prób reformy społecznej. Zakon miał także otwarcie i głośno występować przeciw wojnom, pańszczyźnie i podziałom stanowym oraz doprowadzić do wyraźnego rozdziału kościoła katolickiego od państwa.

Do Gruszczyń zaczęli przyjeżdżać najbardziej znani arianie, tworząc tu wspaniałe dzieła literatury i najśmielsze ustawy reformatorskie. Także do nowego zakonu ariańskiego zaczęły płynąć od potężnych magnatów środki finansowe, często przekraczające bająnskie sumy, a mające na celu prowadzenie walki z katolickimi biskupami.

Tak było do roku 1658, kiedy to sejm polski postanowił wypędzić z Polski arian. Mimo iż ustawa była już od kilku miesięcy prawomocna, to jednak arianie z Gruszczyń nie chcieli opuszczać swojego zboru. Nie spodobało się to okolicznej szlachcie popieranej przez kler.

Nocą od strony Włoszczowy nadjechały oddziały pijanej szlachty, wypędzić stąd innowierców, Mimo

gwałtownego atakowania świątyni, arianie bronili się dość zaciekle i dopiero sprowadzenie z Piekoszowa armat wojewody Aleksandra Tarły, przyniosło rezultaty.

Gdy "panowie bracia" wtargnęli do zboru rozpoczęła się krwawa rzeź. Z kronik historycznych wiadomo, że z zakonników ariańskich nie przeżył nikt, wszyscy polegli. Wiadomo również, że plądrujący zbor rabusie szlacheccy nie obłowili się spodziewanymi kosztownościami. Można przypuszczać, że arianie ukryli swoje skarby w głębokich lochach.

Zbór w Gruszczyń jest typowym przykładem gotyku, a jak wiadomo ten okres architektury cechował się także budową dużych podziemnych przejść i korytarzy. Jak inne budowle tego typu, gruszczyński zbor posiadał więc potężne lochy, w których być może przechowywano ogromne bogactwa, do dnia dzisiejszego tam się znajdujące. Warto więc wybrać się do Gruszczyń, by poszukać skarbu arian.



Dobre rady ANDRZEJA, weryfikatora odznak turystyki kwalifikowanej, dla zdobywających i potwierdzających odbyte wycieczki.

Rozpoczynając zdobywanie Odznak Turystyki Górskiej PTTK najlepiej wyposażyć się w aktualne książkowe wydanie Regulaminu, ponieważ w książeczkach odznaki, a jest ich wiele wydań znajdują się fragmenty regulaminów nie obowiązujących i wprowadzających w błąd.

Przypomnę kilka najbardziej istotnych fragmentów:

Regulamin GOT - od 1 stycznia 2016 roku

§ 6. Punktacja wycieczek do GOT PTTK jest oparta na następujących zasadach:

1. Jeżeli trasa wycieczki jest ujęta w „Trasach punktowanych do GOT PTTK” to należy stosować podaną tam punktację.
2. Jeżeli trasa wycieczki nie jest ujęta w „Trasach punktowanych do GOT PTTK”, to przyznaje się jeden punkt za każdy przebyty kilometr oraz jeden punkt za każde pokonane 100 m sumy różnic poziomów przy podejściach (zaokrąglenie w górę do jednego punktu przy minimum 51 m sumy podejść lub ponad 500 m przebytej trasy).
3. Maksymalna norma zaliczana do GOT PTTK na dziennej trasie wycieczkowej wynosi 50 punktów regulaminowych, a dla odznaki GOT PTTK „W góry” – 15 punktów. Przy ustalaniu dziennych tras wycieczkowych należy również przestrzegać zasad zawartych w § 5 pkt 2.
4. Nie zalicza się punktów uzyskanych na wycieczkach przebytych tą samą trasą i w tym samym kierunku w toku zdobywania tego samego stopnia GOT PTTK.

§ 12.2. Ustala się następujące ilości punktów koniecznych do zdobycia poszczególnych stopni popularnego oraz małych GOT PTTK:

- popularny 60 punktów,
- mały brązowy 120 punktów,
- mały srebrny 360 punktów,
- mały złoty 720 punktów.

Turyści niepełnosprawni mogą skorzystać przy ich zdobywaniu z norm pomniejszonych o 25%, tj. odpowiednio 45, 90, 270 i 540 punktów.

4. Przy weryfikacjach odznak w stopniach popularnym, małym brązowym lub małym srebrnym GOT PTTK można na poczet następnego małego stopnia odznaki zaliczyć nadwyżkę uzyskanych punktów do wysokości 50% normy potrzebnej do jego zdobycia.

§ 18. 1. Do potwierdzania odbycia wycieczek w książeczce GOT PTTK, upoważnieni są przodownicy turystyki górskiej PTTK.

§ 19. Książeczkę GOT PTTK należy wypełniać zgodnie z następującymi zasadami:

1. W trakcie wycieczki należy zbierać w książeczce (na stronach na to przeznaczonych) potwierdzenia terenowe (z datami) z punktu początkowego, przejścia trasy oraz jej punktu końcowego, np. pieczętki zawierające nazwę miejscowości, schroniska PTTK i in. W przypadku braku możliwości uzyskania potwierdzeń terenowych można je zastąpić wydrukami fotografii z datą lub wydrukami zawierającymi dokumentację kartograficzną i informacje dotyczące przebytych tras, a uzyskanymi dzięki zastosowaniu aplikacji na urządzenia mobilne.

2. Potwierdzenia nie są konieczne, jeśli przodownik turystyki górskiej PTTK lub przewodnik górski uczestniczył w wycieczce i stwierdzi to swoim podpisem oraz numerem legitymacji przodowniczej lub przewodnickiej, a w miarę możliwości także imienną pieczętką. Przewodnicy górscy potwierdzają swój udział w wycieczce na stronach potwierdzeń terenowych.

3. Trasę wycieczki należy wpisać do książeczki GOT PTTK w odcinkach dziennych stosując punktację zgodnie z § 6 niniejszego regulaminu. Przebieg wycieczki nie ujętej w „Trasach punktowanych do GOT PTTK” należy wpisać podając przebyte odcinkiienne oraz ich długość w kilometrach i sumę różnic poziomów przy podejściach w pełnych setkach metrów. Następnie należy przedłożyć książeczkę GOT PTTK przodownikowi turystyki górskiej PTTK.

4. Przewodnik turystyki górskiej PTTK sprawdza odbycie wycieczki i właściwe jej wpisanie do książeczki GOT PTTK oraz potwierdza to swoim podpisem z podaniem numeru legitymacji przodownika, a w miarę możliwości także imienną pieczętką.

§ 26. Niniejszy regulamin Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK obowiązuje od dnia 1 stycznia 2016 r. Przepisy przejściowe stanowią załącznik nr 3 do niniejszego regulaminu.

Złą praktyką jest wklejanie do książeczki karteczek z odciskiem pieczęci, może to sugerować, że ktoś nam podarował takie potwierdzenie.

Książeczkę do weryfikacji należy oddać wypełnioną zgodnie z załączanymi wzorami w książeczkach i regulaminie, z podsumowanymi ilościami punktów zdobytych i do przeniesienia na następną stronę, oczywiście w miarę czytelnym pismem.

ANDRZEJ GUSKA

REGIONALNE KALENDARIUM październik



(110) 5 X 1909 – urodził się w Krasnej (gm. Stąporków) **LEON PAJAK**, brał udział w obronie Polskiej Wojskowej Składnicy Tranzytowej w Gdańsku na Westerplatte, dowódca placówki „Prom”, żołnierz II Korpusu dowodzonego przez gen. Andersa, odznaczony orderem Virtuti Militari i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (zm. 26 XI 1990)

(175) 6 X 1844 – urodził się **LUDWIK KAZIMIERZ PLATER-BROEL**, hrabia, ziemianin przemysłowiec, właściciel wielu posiadłości ziemskich w regionie świętokrzyskim, w których intensywnie rozwijał produkcję żelaza. Znaczący i propagator hutnictwa wielkopiecowego (zm. 22 IX 1909 – 120. rocznica)



(45) 12 X 1974 – zmarł **MICHAŁ BASA**, poeta ludowy, prozaik z Tarczka (gm. Pawłów); w jego twórczości znaleźć można wątki regionalne, żołnierz AK i BCh m.in. autor niezwykle interesujących „Wspomnień partyzanta” (ur. 4 IX 1912)

(155) 14 X 1864 – urodził się w Strawczyniu **STEFAN ŻEROMSKI**, powieściopisarz, nowelista, dramaturg, publicysta (zm. 20 XI 1925)



(75) 15 X 1944 – zmarł **STANISŁAW SUCHOROWSKI**, miłośnik folkloru, nauczyciel, zbieracz pieśni ludowych, kompozytor, badacz obrzędów ludowych na terenie województwa świętokrzyskiego (ur. 14 IX 1902)

(90) 19 X 1929 – urodził się **ZBIGNIEW RUBINOWSKI**, geolog, taternik i himalaista z Kielc, prezes Kieleckiego Towarzystwa Naukowego, kierownik Sekcji Geologiczno-Geograficznej KTN-u, autor wielu publikacji naukowych z dziedziny geologii i ochrony przyrody (zm. 10 II 1997), patron rezerwatu przyrody na Wietrzni.



Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 13.10.2019 do 10.11.2019

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	13.10.19 (niedziela)	Główny Szlak Świętokrzyski - etap VI <u>Gołoszyce</u> - Góra Truskolaska - Góra Szczytniak (KGŚ) - Góra Jeleniowska - Paprocice - Kobyła Góra - <u>Trzcianka</u> , ok. 20 km	Joanna Burtnik Urszula Zychowicz	przyst. MPK (obok d. kina Romantica) ul. Czarnowska godz. 7.50 (odj. 8.00)
2.	19.10.19 (sobota)	Wokół Kielc - IV etap <u>Os. Świętokrzyskie</u> - Świnia Góra - Domaszowice - <u>Bukówka</u> , ok. 12 km	Renata Tomczyk	pętla autobusowa os. Świętokrzyskie ul. J.N. Jeziorańskiego godz. 9.00 (wymarsz 9.15)
3.	20.10.19 (niedziela)	Wędrówka od źródeł. Wycieczka z okazji 90-lecia Wodociągów Kieleckich <u>Dobromyśl</u> - Pietraszki - Dolina Silnicy - Pakosz - ul. <u>Żeromskiego</u> , ok. 10 km Informacji na temat kieleckiej kranówki będzie udzielał główny hydrolog Kielc	Jacek Skrzypczak	przyst. MPK linii nr 1 ul. Żytnia godz. 8.50 (odj. 8.56)
4.	27.10.19 (niedziela)	<u>Czerwona Góra</u> - Rez. Jaskinia Raj (zwiedzanie jaskini dla osób zapisanych) - Zgórskie Góry - <u>Białogon</u> , ok. 10 km (dla chętnych +5 km do Kielc)	Anna Hendler Jan Wiórek	przyst. MPK linii nr 31 ul. Żytnia godz. 8.30 (odj. 8.47)
5.	03.11.19 (niedziela)	<u>Bodzentyn</u> - Św. Katarzyna - Góra Radostowa (KGŚ) - <u>Przełom Lubrzanki</u> , ok. 16 km	Marcin Duda	szczegóły wkrótce
6.	9.11.19 (sobota)	<u>Rez. Kadzielnia</u> - Góra Cmentarna - Góra Słoneczna - <u>Rez. Wietrznia</u> , ok. 7 km Po przejściu trasy zwiedzanie wystawy w Geoparku oraz ognisko z pieczeniem kiełbasek.	Michał Poros	Skatepark ul. Krakowska (przy Rez. Kadzielnia) godz. 9.00
7.	10.11.19 (niedziela)	<u>Łukawa</u> - Smyków - Papiernia - Gulońska Góra - <u>Pierzchnica</u> , ok. 15 km	Jarosław Leszczyński	przyst. BUS/Hala ul. Żytnia godz. 7:15 (odj. 7:32)

Informacje dot. wycieczek KTP PTTK „Przygoda”:

Minimalna liczba uczestników wycieczki wynosi 5 osób. W przypadku stawienia się na miejsce zbiórki mniejszej liczby osób lub w przypadku warunków atmosferycznych zagrażających zdrowiu lub życiu uczestników Prowadzący może odwołać wycieczkę. Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- www.przygoda.kielce.pttk.pl
- www.pttkkielce.pl
- www.facebook.com
- www.swietokrzyskie.pl



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Piesznych „Przygoda”
Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29
tel. 608-505-169 e-mail: ktp.przygoda@op.pl
Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki

